„Lalka” w Skierniewicach. Polonez sprzedaje bilety na premierę

data aktualizacji: 2026.09.16 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Premiera „Lalki” w Skierniewicach 30 września 2026. Sprawdź seanse w Polonezie, ceny biletów i kulisy filmu. Poznaj miejscowe ślady Wokulskiego. (fot. arch)

Polonez zapowiada pierwsze seanse nowej „Lalki” na 30 września. Dla Skierniewic to spotkanie z bohaterem, który ma tu pomnik, patronuje przedsiębiorcom i właśnie wkracza na Święto Kwiatów. Film przynosi jednak niespodziankę: skierniewicki dworzec zagrała stacja na Dolnym Śląsku.

Nowa ekranizacja powieści Bolesława Prusa trafi do skierniewickiego kinoteatru Polonez 30 września. W dniu premiery zaplanowano dwa seanse – o godz. 16.00 i 19.00. Bilety można już kupować.

W środę, 30 września, w sali nr 1 kinoteatru Polonez przy ul. Wita Stwosza 2/4 zaplanowano dwa pokazy: o godz. 16 i 19. Bilety są już w sprzedaży; w internetowym systemie ich ceny na premierowy dzień zaczynają się od 30,74 zł. To początek regularnego wyświetlania filmu w Skierniewicach, równocześnie z ogólnopolską premierą kinową.

Maciej Kawalski powierzył rolę Stanisława Wokulskiego Marcinowi Dorocińskiemu, Izabeli Łęckiej – Kamili Urzędowskiej, a Ignacego Rzeckiego – Markowi Kondratowi. W skierniewickim kontekście warto zapamiętać jeszcze Mateusza Damięckiego, grającego Kazimierza Starskiego. To rozmowa Starskiego z Izabelą podczas kolejowej podróży prowadzi w powieści do wydarzeń, które na trwałe połączyły miasto z „Lalką".

Skierniewice zagrał Węgliniec

Mieszkańcy rozpoznają nazwę swojej stacji, ale na ekranie zobaczą Węgliniec. Informację, że dolnośląski dworzec wystąpił w roli skierniewickiego, podał oficjalny profil Funduszy Europejskich. Zdjęcia kolejowe powstawały tam od 4 do 7 listopada 2025 r. Wykorzystano zabytkową lokomotywę parową i wagon z wnętrzem zaaranżowanym na XIX-wieczne.

„Wybraliśmy Węgliniec ze względu na unikatowy, autentyczny charakter lokacji" – wyjaśniał **producent Radosław Drabik** w wypowiedzi opublikowanej przez tamtejszy ośrodek kultury. Filmowe Skierniewice powstały zatem gdzie indziej, choć literackiego adresu tej sceny żadna decyzja scenograficzna nie zmienia.

Wśród miejsc wykorzystanych przy realizacji znalazł się także znacznie bliższy skierniewiczanom pałac w Nieborowie. Ekranowa geografia składa się z wielu rzeczywistych adresów, połączonych w opowieść o Warszawie i jej mieszkańcach. Warto o tym pamiętać, zanim filmowy kadr zostanie potraktowany jako dokument historii konkretnego budynku.

Dróżnik ważniejszy od salonu

U Prusa podróż Wokulskiego kończy się w Skierniewicach wcześniej, niż bohater zamierzał. Słyszy prowadzoną po angielsku poufałą rozmowę Izabeli ze Starskim. Oboje są przekonani, że kupiec ich nie rozumie. Wokulski wysiada, tłumacząc przerwanie podróży pilnym telegramem. Później podejmuje próbę samobójczą. Ratuje go dróżnik Wysocki.

Ocalenie ma swoją historię. Wysocki jest bratem warszawskiego furmana, któremu Wokulski pomógł. Sam dróżnik zawdzięcza kupcowi pracę w tym miejscu. Prus splata losy człowieka z fortuną i człowieka żyjącego z kolejarskiej pensji: pomoc udzielona wcześniej wraca do Wokulskiego w chwili, gdy ten traci oparcie.

Wysocki przypuszcza, że rozpacz musiała być skutkiem utraty pieniędzy. Odpowiedź kupca jest krótka: *„straciłem wszystko… oprócz majątku".* Ten paradoks pozwala czytać skierniewicki epizod szerzej niż jako historię zawiedzionej miłości. Pieniądze otworzyły Wokulskiemu wiele drzwi, ale nie zapewniły ani przynależności, ani bezpieczeństwa. W rozstrzygającej chwili najważniejszy okazuje się człowiek spoza salonu.

Bohater z pomnika i gospodarczej nagrody

Miasto od dawna przenosi tę literacką obecność do rzeczywistej przestrzeni. Pomnik Wokulskiego autorstwa Roberta Sobocińskiego odsłonięto 9 października 2010 r. na pierwszym peronie. Uroczystość towarzyszyła obchodom 165-lecia otwarcia kolejowego połączenia Warszawy ze Skierniewicami. Rzeźba waży 200 kg, a w jej surducie pozostawiono szczelinę przeznaczoną na miłosne liściki. Bohater, który właśnie tutaj przeżył uczuciową klęskę, otrzymał rolę powiernika

zakochanych.

Wokulski patronuje także miejscowemu biznesowi. Prezydent miasta i Skierniewicka Izba Gospodarcza przyznają tytuł „Wokulski Roku”. W kryteriach konkursu obok wyników ekonomicznych zapisano etykę oraz działalność społeczną i charytatywną. W lutym 2026 r. nagrodę za poprzedni rok otrzymały cztery firmy. Jest w tym wyborze patrona sens: kupiec Prusa potrafi zarabiać, lecz dostrzega też ludzi, którym pieniądze mogą pomóc wydostać się z biedy.

Z Polonezem łączy go więc więcej niż repertuar. Właśnie w tym kinoteatrze 18 lutego 2022 r. wręczano statuetki „Wokulski Roku 2021”. Kinoteatr, w którym widzowie zobaczą teraz Dorocińskiego, gościł już przedsiębiorców wyróżnianych imieniem jego literackiego bohatera.

Trzy tysiące statystów i dwadzieścia sukien Izabeli

Skalę nowej ekranizacji opisują konkretne liczby. Według danych opublikowanych przez dystrybutora Kino Świat przygotowania trwały dwa lata, a w ciągu pięciu miesięcy pracy na planie zrealizowano 60 dni zdjęciowych. Produkcja korzystała z 48 lokalizacji i zaangażowała ponad 3 tys. statystów. Dla głównych aktorów uszyto ponad sto kostiumów na miarę, w tym dwadzieścia sukien Izabeli. Dla statystów przygotowano ponad pięćset kompletów.

Te liczby mówią o pracy potrzebnej do odtworzenia epoki: o kroju ubrania, wystroju wagonu czy witrynie sklepu, która musi przekonująco wyglądać w zbliżeniu. O wartości ekranizacji rozstrzygnie jednak również to, ile z napięć powieści udało się ocalić pod kostiumem.

Także finansowanie filmu ma gospodarczy wymiar. Dystrybutor podaje, że udział środków publicznych w budżecie nie przekracza 10 proc., a produkcję oparto przede wszystkim na kapitale prywatnym. Literatura należąca do szkolnego kanonu jest więc zarazem przedmiotem dużej inwestycji, której powodzenie zależy od decyzji widzów kupujących bilety – również w Polonezie.

Ogród Wokulskiego przed kinową premierą

Zanim „Lalka” trafi do miejscowego kina, Wokulski pojawi się w programie 49. Święta Kwiatów, Owoców i Warzyw. W hali OSiR przy ul. Pomologicznej 8 powstaje „Ogród Wokulskiego”. Wystawę będzie można oglądać 19 i 20 września w godz. 10–17. Wstęp jest bezpłatny.

Centralnym elementem aranżacji ma być falujący stół przygotowany dla około dwudziestu osób. Wokół znajdą się pergole, lustra, dekoracyjne parasole i kameralne miejsca piknikowe. Kwiaty, owoce i warzywa posłużą również do stworzenia strojów na manekinach. Muzeum zapowiada ponadto udział Grupy Rekonstrukcyjnej z XIX wieku Mme Chantberry oraz współpracujących z nim grup teatralnych. Organizatorami wydarzenia są Muzeum Historyczne Skierniewic, OSiR i miasto.

Wystawa korzysta z urody dawnego salonu, podczas gdy Prus pokazuje także cenę wejścia do niego. Zestawienie tych dwóch perspektyw może być ciekawsze niż samo odtwarzanie dekoracji. Za elegancką suknią Łęckiej kryje się przecież pozycja społeczna, którą rodzina próbuje utrzymać, a za majątkiem Wokulskiego – pragnienie akceptacji. Skierniewice mają do tej rozmowy własny punkt wyjścia: scenę, w której bohater boleśnie rozpoznaje granice swoich marzeń.

Dwie nowe adaptacje we wrześniu

Ten sam miesiąc przyniesie dwie odrębne produkcje. Na 16 września Netflix zapowiedział premierę sześcioodcinkowej „Lalki” Pawła Maślony, z Tomaszem Schuchardtem i Sandrą Drzymalską. Film Kawalskiego wejdzie do kin dwa tygodnie później. Widzowie będą mogli zestawić różne obsady i różne sposoby opowiadania tej samej historii.

Dla skierniewiczan porównanie będzie miało jeszcze jeden wymiar. Na ekranie można zobaczyć, jak twórcy odczytali miejscowy epizod; w książce – wrócić do Wysockiego i do zdania o stracie wszystkiego poza majątkiem. Pierwsze seanse w Polonezie zaplanowano na 30 września, o godz. 16 i 19.

MOŻE CIĘ TAKŻE ZAINTERESOWAĆ:

Modne i praktyczne stylizacje, czyli sprawne ubieranie dziewczynki do szkoły każdego ranka

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45694-lalka-w-skierniewicach-polonez-sprzedaje-bilety-na-premiere